

Legenda o Królowej Jadwidze i Krzyżakach

Opowiadają w Inowrocławiu, iż historia ta wydarzyła się bardzo dawno temu, jeszcze w czasach, gdy miasto stanowiło pogranicze polsko-krzyżackie na skutek niefortunnej decyzji Konrada mazowieckiego, który do Polski zakon krzyżacki sprowadził dla utrwalenia wiary katolickiej. Krzyżacy prędko dali się we znaki sąsiadom, podbijając ich ziemie, uciekając się do pomówień i gróźb. I nie modlitwą i łagodnością przekonywali opornych do swojej wiary, jeno pożogą, zgliszczami lamentem sierot i wdów.

Długo walczono w Inowrocławiu z okrutnym sąsiadem, do Polski szły coraz liczniejsze rejzy z dalekiego Malborka. Biały płaszcz z krzyżem nie zapowiadał spokoju, a budził lęk i zgrozę. Wiele razy próbowano dogadać się z okrutnikiem. Spotykano się na dyskusjach i procesach. Nie pomogło! Upominał Krzyżaków waleczny, choć miłujący pokój król Władysław, który z puszczy litewskich do Polski przyszedł, króla Polski Jadwigę poślubiwszy, by wspólnemu, Polakom i Litwinom, przeciwstawić się wrogowi. Często król Władysław od Krakowa i młodej żony odjeżdżał, by w Inowrocławiu baczenie przyglądać się osobliwym rabusiom, zamieszkałym wsiem kujawskim Murzyno i Orłowo. A i ojcowskim słowem upominał i gdy to nie pomagało to i ręką swą własną swawolników karcił. I stało się kiedyś, iż doszło do spotkania w inowrocławskim kościele św. Mikołaja obojga królestwa z delegacją zakonu.

Król zrazu, poprzez swoich przedstawicieli, wypowiedział Krzyżakom wszystkie ich zbrodnie, chciwe zagarnięte a bezprawne polskich ziem, grabieże i mord. Ale na nic się zdały wszelkie pertraktacje. Wysłannicy krzyżaccy na polskiego króla, polskich rycerzy, rzucali oszczerstwa. Udział w spotkaniu brała także Jadwiga. Długi czas przysłuchiwała się wywodom krzyżackim, ich kłamliwym i bałamutnym wyjaśnieniom. W pewnym momencie w Jadwidze zagrała rycerska krew. Wstała i rzekła takie, prorocze słowa: Jeszcze póki żyję,

Bóg wzdraga się was ukarać za wszystkie popełnione przez was zbrodnie, jednak po mojej śmierci Bóg dłonią mego męża, króla Władysława was ukarze i będzie to cios śmiertelny. Nigdy więcej nie odrodzicie się, plemię plugawe. To rzekłszy królowa wyszła.

Minęły lata, królowa zmarła w aureoli świętości. W 1410 roku spełniła się przepowiednia świętej królowej. Bóg pokarał Krzyżaków dając Polakom Wiktorię Grunwaldzką.